

ZALĄCZNIK NR 1

**SYNTEZA STANOWISKA INWESTORA WOBEC UWAG
I WNIOSKÓW DO RAPORTU O ODDZIAŁYWANIU
PRZEDSIĘWZIĘCIA NA ŚRODOWISKO**

dla przedsięwzięcia:

*„Budowa fermy drobiu na terenie miejscowości Żędowice, w gminie
Zawadzkie”*

Investor:

Maciej Garbowski

Postępowanie prowadzone przez:

Burmistrz Strzelec Opolskich

Znak sprawy:

ROŚ.6220.9.2025

Zawadzkie, 31 marca 2026 r.

Spis treści

Synteza głównych zagadnień podniesionych w uwagach do Raportu oraz stanowiska inwestora	3
1. Powiązania pomiędzy fermami, kwalifikacja przedsięwzięcia oraz zarzut sztucznego podziału	5
2. Oddziaływania skumulowane – zakres, metodologia i długoterminowość	8
3. Wody podziemne, GZWP, ujęcie wody i ryzyko hydrogeologiczne	10
4. Pobór wody, zużycie wody i bilans wodny przedsięwzięcia.....	13
5. Zgodność przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.....	15
6. Oddziaływanie na ludzi, zdrowie i warunki życia	18
7. Oddziaływanie na powietrze, emisje i metodologia obliczeń	20
8. Oddziaływanie akustyczne i metodologia obliczeń hałasu	22
9. Oddziaływanie odorowe.....	24
10. Ekofizjografia i lokalne uwarunkowania środowiskowe	26
11. Wariantowanie przedsięwzięcia.....	28
12. Oddziaływanie transportowe i ruch pojazdów	31
13. Udział społeczeństwa i raport jako materiał dowodowy w postępowaniu.....	32
Podsumowanie	34

SYNTEZA GŁÓWNYCH ZAGADNIENÍ PODNIESIONYCH W UWAGACH DO RAPORTU OOŚ ORAZ STANOWISKA INWESTORA

Niniejsze opracowanie stanowi syntetyczne zestawienie najistotniejszych zagadnień podniesionych w uwagach wniesionych do Raportu o oddziaływaniu na środowisko dla przedsięwzięcia pn. *budowa fermy drobiu na terenie miejscowości Żędowice, w gminie Zawadzkie*, wraz z ich uporządkowaniem tematycznym oraz zwięzłym przedstawieniem stanowiska inwestora. Celem tego opracowania nie jest zastąpienie szczegółowych odpowiedzi złożonych do akt sprawy, lecz ich uporządkowanie w sposób ułatwiający organowi prowadzącemu postępowanie identyfikację zasadniczych osi sporu, ocenę zakresu zgłoszonych zarzutów oraz odniesienie poszczególnych uwag do odpowiadających im fragmentów merytorycznego stanowiska inwestora.

Potrzeba sporządzenia niniejszej syntezy wynika z rozmiaru i stopnia szczegółowości materiału wniesionego w toku udziału społeczeństwa oraz przez strony postępowania. Uwagi zgłoszone do raportu mają charakter obszerny, częściowo powtarzalny, a w wielu miejscach dotyczą tych samych zagadnień ujmowanych z różnych perspektyw:

- planistycznej,
- środowiskowej,
- zdrowotnej,
- hydrogeologicznej,
- metodologicznej.

Z tego względu dla przejrzystości dalszego wywodu zostały one pogrupowane według zasadniczych problemów merytorycznych, tak aby możliwe było uchwycenie rzeczywistej treści zarzutów, niezależnie od liczby ich redakcyjnych wariantów oraz źródła, z którego pochodzą.

Zgromadzone uwagi koncentrują się zasadniczo wokół kilku głównych zagadnień. Po pierwsze, kwestionowany jest sposób kwalifikacji przedsięwzięcia, w szczególności poprzez formułowanie tezy o konieczności łącznego analizowania planowanej inwestycji z innymi fermami drobiu funkcjonującymi lub planowanymi w sąsiedztwie. Po drugie, podnoszone są zarzuty dotyczące rzekomo niepełnej analizy oddziaływań skumulowanych, w tym ich wymiaru przestrzennego, czasowego oraz funkcjonalnego. Po trzecie, znaczna część uwag dotyczy środowiska wodnego, zwłaszcza kwestii ryzyka dla wód podziemnych, Głównego Zbiornika Wód Podziemnych, lokalnego ujęcia wody oraz gospodarki wodno-ściekowej i wodami opadowymi. Po czwarte, formułowane są zarzuty odnoszące się do oddziaływania

przedsięwzięcia na zdrowie ludzi, warunki życia mieszkańców, jakość powietrza, uciążliwość odorową oraz rzekome pominięcie oddziaływań biologicznych. Po piąte, część uwag dotyczy zgodności przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w szczególności § 6 oraz § 12 ust. 8 planu. Wreszcie, odrębny blok stanowią zarzuty odnoszące się do samej metodologii Raportu, jego waloru dowodowego, kompletności danych wejściowych, wariantowania przedsięwzięcia oraz wykorzystania opracowania ekofizjograficznego.

Dla zachowania przejrzystości niniejsze opracowanie zostało ułożone według kryterium problemowego, a nie według kolejności poszczególnych pism. W obrębie każdego rozdziału wskazano, które uwagi mieszczą się w danej grupie zagadnień, a następnie przedstawiono ich syntetyczną istotę oraz stanowisko inwestora. Taki układ pozwala uniknąć wielokrotnego powtarzania tych samych argumentów w odniesieniu do uwag, które formalnie zostały sformułowane odrębnie, lecz materialnie dotyczą tego samego problemu prawnego albo środowiskowego. Jednocześnie zachowane zostało pełne odniesienie do wszystkich zgłoszonych uwag, tak aby nie powstała wątpliwość, że którakolwiek z nich została pominięta.

Należy przy tym podkreślić, że szczegółowe stanowisko inwestora, wraz z pełnym rozwinięciem argumentacji prawnej, technicznej i środowiskowej, zostało przedstawione w odrębnym dokumencie złożonym do akt sprawy. Niniejsza synteza ma charakter pomocniczy i porządkujący. Jej zadaniem jest wskazanie, że mimo znacznej objętości materiału zgłoszone zarzuty grupują się wokół ograniczonej liczby zagadnień zasadniczych, które zostały przez inwestora całościowo przeanalizowane i na które udzielono wyczerpującej odpowiedzi w materiale głównym.

Przyjęta metoda opracowania odpowiada także charakterowi postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. W postępowaniu tym istotne jest nie tylko formalne odnotowanie wniesionych uwag, lecz również ich prawidłowe zrekonstruowanie, uporządkowanie i odniesienie do rzeczywistego zakresu Raportu, wymagań ustawowych oraz ustaleń planistycznych. Tylko takie ujęcie pozwala odróżnić zarzuty rzeczywiście dotyczące braków Raportu od twierdzeń, które w istocie stanowią polemikę z samą dopuszczalnością inwestycji, opierają się na założeniach niewynikających z akt sprawy albo powielają te same tezy w różnych sformułowaniach.

W dalszej części przedstawiono zatem usystematyzowany przegląd głównych grup zagadnień podniesionych w uwagach do Raportu oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięcia pn. *budowa fermy drobiu na terenie miejscowości Żędowice, w gminie*

Zawadzkie, ze wskazaniem przyporządkowanych im uwag oraz ze zwięzłym ujęciem stanowiska inwestora w każdym z tych zakresów.

1. Powiązania pomiędzy fermami, kwalifikacja przedsięwzięcia oraz zarzut sztucznego podziału

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że planowane przedsięwzięcie nie stanowi samodzielnej inwestycji, lecz element większego *kompleksu ferm* funkcjonujących w sąsiedztwie, powiązanych – według autorów uwag – osobowo, przestrzennie i funkcjonalnie. Z tej tezy wyprowadzany jest następnie wniosek, że obsada wszystkich ferm powinna zostać zsumowana, co miałoby prowadzić do przekroczenia progu 210 DJP, zakwalifikowania inwestycji jako przedsięwzięcia mogącego zawsze znacząco oddziaływać na środowisko oraz objęcia jej zakazem wynikającym z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W dalszej kolejności formułowana jest również sugestia, że sposób wyodrębnienia inwestycji ma charakter sztuczny i służy obejściu przepisów prawa.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te są niezasadne zarówno na płaszczyźnie prawnej, jak i faktycznej. Ich wspólną wadą jest utożsamienie trzech odrębnych zagadnień, które w świetle obowiązujących przepisów nie mogą być traktowane zamiennie:

- formalnoprawnej kwalifikacji przedsięwzięcia,
- analizy oddziaływań skumulowanych,
- kwestii organizacyjnego modelu funkcjonowania gospodarstwa rolnego.

Strona społeczna buduje swoją argumentację tak, jak gdyby samo sąsiedztwo innych ferm, relacje rodzinne pomiędzy właścicielami albo twierdzenia o korzystaniu z zaplecza bytowego poza terenem inwestycji wystarczały do uznania kilku odrębnych gospodarstw za jedno przedsięwzięcie albo jedną instalację. Takie stanowisko nie ma jednak żadnego oparcia w przepisach prawa. Kwalifikacja przedsięwzięcia jako mogącego potencjalnie albo zawsze znacząco oddziaływać na środowisko ma charakter ściśle normatywny i wynika wyłącznie z ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), oraz z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 2019 r. *w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko* (Dz.U. z 2019 r. poz. 1839, z późn. zm.). W niniejszej sprawie planowane przedsięwzięcie obejmuje chów brojlerów kurzych w liczbie do 34 000 sztuk, tj. 136 DJP, i z tego względu zostało prawidłowo

zakwalifikowane jako przedsięwzięcie mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Kwalifikacja ta nie ma charakteru uznaniowego i nie może zostać zmieniona wyłącznie dlatego, że w okolicy funkcjonują inne fermy albo że strona społeczna postuluje ich łączne potraktowanie.

Nie istnieją również podstawy do uznania, że planowana ferma oraz sąsiadujące gospodarstwa tworzą jedną instalację albo jedno przedsięwzięcie. Zgodnie z art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – *Prawo ochrony środowiska* (Dz.U. z 2024 r. poz. 54 z późn. zm.), przez instalację rozumie się stacjonarne urządzenie techniczne albo zespół takich urządzeń powiązanych technologicznie, do których tytuł prawny posiada ten sam podmiot. Już z samej definicji legalnej wynika więc, że dla traktowania kilku elementów jako jednej instalacji konieczne jest łączne spełnienie przesłanki jedności technologicznej oraz tożsamości podmiotowej. Tymczasem w zgłoszonych uwagach nie wykazano ani wspólnej infrastruktury technologicznej, ani jednolitego procesu produkcyjnego, ani jednego podmiotu władającego wszystkimi fermami. Odwoływanie się do więzi rodzinnych pomiędzy właścicielami poszczególnych gospodarstw jest całkowicie irrelevantne prawnie i nie może zastępować przesłanek ustawowych.

Na tym tle szczególnie wyraźnie należy odrzucić tezę o rzekomych *powiązaniach funkcjonalnych* wywodzonych z organizacji obsługi fermy, w tym z faktu, że na terenie inwestycji nie przewiduje się powstawania ścieków bytowych, a potrzeby bytowe właściciela mają być zaspokajane w istniejącym budynku mieszkalnym położonym w bezpośrednim sąsiedztwie. Tego rodzaju okoliczność nie stanowi żadnego dowodu niesamodzielnności przedsięwzięcia. Przeciwnie, odpowiada typowemu modelowi prowadzenia działalności rolniczej opartej na pracy własnej właściciela. W Raporcie jednoznacznie wskazano, że na etapie eksploatacji nie przewiduje się zatrudniania pracowników, a bieżąca obsługa fermy będzie realizowana przez właściciela, który korzysta z istniejącego zaplecza bytowego poza obiektem inwentarskim. Brak jest jakiegokolwiek przepisu, który nakazywałby sytuowanie węzła sanitarnego bezpośrednio na terenie fermy w warunkach tak zorganizowanej działalności. Próba wyprowadzenia z tej okoliczności wniosku o istnieniu jednego *kompleksu ferm* stanowi zatem wniosek całkowicie dowolny.

Równie bezzasadna jest teza o konieczności sumowania obsady zwierząt z odrębnych ferm tylko dlatego, że są położone w tej samej miejscowości albo w określonej odległości od siebie i od zabudowy mieszkaniowej. Przepisy rozporządzenia z dnia 10 września 2019 r. nie przewidują mechanizmu automatycznego agregowania parametrów niezależnych przedsięwzięć prowadzonych przez różne podmioty. Progi określone w § 2 i § 3 rozporządzenia

odnoszą się do parametrów konkretnego przedsięwzięcia objętego wnioskiem, a nie do hipotetycznej sumy kilku działalności rolniczych. W przeciwnym razie kwalifikacja przedsięwzięć przestałaby mieć charakter normatywny i zostałaby zastąpiona swobodną, pozbawioną podstaw ustawowych oceną organu albo uczestników postępowania.

Należy przy tym jednoznacznie odróżnić kwalifikację przedsięwzięcia od analizy oddziaływań skumulowanych. Ta ostatnia jest oczywiście elementem Raportu i oceny oddziaływania na środowisko, jednak jej funkcją jest ocena łącznego wpływu planowanego przedsięwzięcia wraz z innymi istniejącymi lub planowanymi inwestycjami na poszczególne komponenty środowiska. Nie prowadzi ona natomiast do *przekwalifikowania* inwestycji z kategorii przedsięwzięć potencjalnie znaczących do kategorii przedsięwzięć zawsze znaczących. Utożsamienie obu tych płaszczyzn jest podstawowym błędem całej argumentacji strony społecznej.

Stanowczo należy również odrzucić insynuację, jakoby w niniejszej sprawie zachodził przypadek sztucznego podziału przedsięwzięcia albo obejścia prawa. Tego rodzaju twierdzenia nie zostały poparte żadnym materiałem dowodowym i opierają się wyłącznie na uprzednio założonej tezie o istnieniu jednego kompleksu ferm. Jest to więc rozumowanie oparte na błędnym ciągu wnioskowania – najpierw bez wykazania przyjmuje się, że kilka niezależnych gospodarstw stanowi jedno przedsięwzięcie, a następnie z tego nieudowodnionego założenia wyprowadza się zarzut obejścia prawa. W postępowaniu administracyjnym nie ma miejsca na tego rodzaju konstrukcje. Zarzut obejścia prawa wymaga wykazania konkretnych okoliczności faktycznych i prawnych, a nie opierania się na samych relacjach rodzinnych, publicystycznych sugestiach czy polemicznej ocenie modelu prowadzenia gospodarstwa.

Dodatkowo należy zauważyć, że kwalifikacja planowanego przedsięwzięcia została już przesądzona przez organ na etapie postanowienia o obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Postanowieniem Burmistrza Strzelec Opolskich nr ROŚ.6220.9.2025 z dnia 30 czerwca 2025 r. nałożono obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko właśnie dla przedsięwzięcia pn. „Budowa fermy drobiu” planowanego na działce nr 109/3 w Żędowicach, jako odrębnego, zindywidualizowanego zamierzenia inwestycyjnego należącego do kategorii przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Już to samo potwierdza, że brak było podstaw do traktowania inwestycji jako części jednego, zbiorczego przedsięwzięcia o parametrach przekraczających próg dla przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko.

W konsekwencji cała grupa omawianych uwag opiera się na założeniach niemających oparcia ani w przepisach prawa, ani w ustaleniach Raportu, ani w materiale sprawy. Nie wykazano istnienia jednej instalacji, jednego przedsięwzięcia, wspólnej infrastruktury technologicznej ani tożsamości podmiotowej. Nie wykazano również żadnych podstaw do twierdzenia, że w niniejszej sprawie doszło do sztucznego podziału inwestycji czy obejścia prawa. Z tych względów zarzuty dotyczące rzekomych powiązań funkcjonalnych ferm, konieczności sumowania obsady oraz niedopuszczalności przedsięwzięcia na gruncie MPZP należy uznać za oczywiście bezzasadne.

2. Oddziaływania skumulowane – zakres, metodologia i długoterminowość

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie przedstawia rzeczywistej, wystarczająco pogłębionej analizy oddziaływań skumulowanych planowanej fermy z innymi fermami funkcjonującymi lub planowanymi w sąsiedztwie. Autorzy uwag wskazują w szczególności na rzekomy brak należytego uwzględnienia bliskości zabudowy mieszkaniowej, możliwego nakładania się emisji do powietrza, oddziaływań odorowych, hałasu oraz presji na środowisko wodne, a także na rzekome błędy, luki i niespełnienie wymagań wynikających z postanowienia organu nakładającego obowiązek sporządzenia raportu.

Stanowisko inwestora:

Stanowisko inwestora w tym zakresie wymaga rozpoczęcia od wyraźnego rozróżnienia pomiędzy dwiema odmiennymi płaszczyznami, które w zgłoszonych uwagach są konsekwentnie mieszane. Czym innym jest bowiem formalnoprawna kwalifikacja przedsięwzięcia na gruncie rozporządzenia kwalifikacyjnego, a czym innym obowiązek zbadania, czy oddziaływania planowanego przedsięwzięcia mogą kumulować się z oddziaływaniami innych istniejących, zrealizowanych lub planowanych przedsięwzięć. W tej grupie uwag trafnie przypomniano samą zasadę, że przedmiotem analizy są oddziaływania skumulowane, a nie abstrakcyjnie ujmowana suma przedsięwzięć. Z tego trafnego punktu wyjścia wyprowadzono jednak wnioski, które nie znajdują oparcia ani w treści Raportu, ani w materiale sprawy.

Nie ulega wątpliwości, że obowiązek uwzględnienia powiązań z innymi przedsięwzięciami i możliwości kumulowania się oddziaływań wynika z ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*

(Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.). Taki obowiązek nie był w niniejszej sprawie pomijany ani kwestionowany. Przeciwnie, Raport odnosi się do zagadnienia kumulacji i analizuje je zarówno w zakresie oddziaływania na klimat akustyczny, jak i w zakresie oddziaływania na stan zanieczyszczenia powietrza. Nie jest więc prawdziwe twierdzenie, jakoby Raport przemilczał samo istnienie innych ferm lub całkowicie abstrahował od ich możliwego współoddziaływania. Zarzut strony społecznej nie polega zresztą na wykazaniu rzeczywistego pominięcia tego zagadnienia, lecz w istocie na polemice z wnioskami Raportu, który po przeprowadzeniu analiz nie potwierdził tezy o występowaniu istotnych negatywnych oddziaływań skumulowanych na terenach zabudowy mieszkaniowej.

To właśnie w tym miejscu ujawnia się zasadnicza słabość omawianych uwag. Po sformułowaniu ogólnej, co do zasady poprawnej tezy o potrzebie badania kumulacji, autorzy uwag nie wykazują już, na czym konkretnie miałyby polegać wadliwość przeprowadzonych analiz. Nie wskazują, który emitor został pominięty, jaki parametr wejściowy został przyjęty błędnie, który receptor został wadliwie wyznaczony, jakie założenie meteorologiczne miałyby być nieprawidłowe ani która część modelowania pozostaje w sprzeczności z danymi źródłowymi. Nie identyfikują również konkretnego wymagania postanowienia organu z dnia 30 czerwca 2025 r., które nie zostałyby wykonane. Zamiast tego operują na poziomie ogólnych twierdzeń o *licznych naukowych opracowaniach, różach wiatrów, wentylatorach czy bliskości zabudowy*, próbując z tych pojęć wywieść sam przez się wniosek o nieprawidłowości Raportu. Taki sposób argumentacji nie stanowi jednak merytorycznego podważenia analizy, lecz jedynie polemikę z jej rezultatem.

Należy przy tym podkreślić, że Raport nie opiera się na założeniu, iż planowane przedsięwzięcie w ogóle nie będzie źródłem emisji czy jakichkolwiek oddziaływań. Przeciwnie, Raport jednoznacznie identyfikuje emisje do powietrza, hałas oraz inne elementy presji środowiskowej związane z eksploatacją fermy, a następnie ocenia ich zasięg i znaczenie także przy uwzględnieniu oddziaływania skumulowanego z innymi fermami. Wnioskiem Raportu nie jest więc negacja samego istnienia oddziaływań, lecz stwierdzenie, że przeprowadzone analizy nie wykazały przekroczeń wartości odniesienia dla powietrza ani dopuszczalnych poziomów hałasu na terenach chronionych, również przy uwzględnieniu współoddziaływania z przedsięwzięciami sąsiednimi. Tego rozróżnienia strona społeczna konsekwentnie nie dostrzega albo zaciera je celowo, zastępując ocenę znaczenia oddziaływań tezą, że samo ich istnienie musi prowadzić do wniosku o niedopuszczalności inwestycji.

Nie można również zaakceptować konstrukcji, w której z obowiązku badania oddziaływań skumulowanych wyprowadza się wniosek o istnieniu jednego *kompleksu ferm*,

który miałby być oceniany jak jedno zbiorcze przedsięwzięcie. Kumulacja oddziaływań nie oznacza utraty odrębności przez poszczególne przedsięwzięcia i nie prowadzi do powstania nowej kategorii prawnej w postaci *automatycznie połączonego zespołu inwestycji*. Oznacza wyłącznie obowiązek zbadania, czy oddziaływania różnych przedsięwzięć mogą nakładać się w środowisku. Próba przekształcenia tego obowiązku analitycznego w podstawę do tworzenia jednej zbiorczej inwestycji, której ustawa nie zna, stanowi przykład niedopuszczalnej wykładni rozszerzającej i była już wyraźnie odrzucona przy omawianiu zarzutów dotyczących kwalifikacji przedsięwzięcia.

Podobnie bezzasadne jest operowanie samym kryterium odległości od zabudowy mieszkaniowej jako argumentem mającym automatycznie dowodzić istotnych oddziaływań skumulowanych. Bliskość zabudowy jest niewątpliwie okolicznością istotną i właśnie dlatego została uwzględniona na etapie kwalifikacji przedsięwzięcia oraz analiz raportowych. Nie stanowi jednak samoistnego dowodu na to, że oddziaływania skumulowane będą miały charakter niedopuszczalny lub istotnie negatywny. O tym nie rozstrzygają bowiem same intuicje strony społecznej ani uogólnione przekonania o uciążliwości ferm drobiu, lecz wyniki analiz wykonanych dla konkretnego przedsięwzięcia, w konkretnym miejscu i przy konkretnych parametrach technologicznych.

W konsekwencji omawiana grupa uwag może zostać uznana za trafną jedynie w tym ograniczonym zakresie, w jakim przypomina o obowiązku badania oddziaływań skumulowanych jako elementu procedury środowiskowej. W pozostałej części zarzuty te nie wykazują, aby Raport obowiązek ten pominął albo wykonał wadliwie. Nie wskazano konkretnych błędów metodologicznych, nie zidentyfikowano nieprawidłowości obliczeniowych, nie wykazano pominięcia określonych źródeł emisji ani nie sprecyzowano, jakie wymagania postanowienia organu nie miałyby zostać zrealizowane. Z tych względów zarzuty dotyczące rzekomo niepełnej lub pozornej analizy oddziaływań skumulowanych należy ocenić jako niezasadne.

3. Wody podziemne, GZWP, ujęcie wody i ryzyko hydrogeologiczne

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie przeprowadza dostatecznej analizy ryzyka dla środowiska gruntowo-wodnego, w szczególności dla ujęcia wody pitnej oraz Głównego Zbiornika Wód Podziemnych. Autorzy uwag wskazują na rzekomy brak modelowania migracji zanieczyszczeń, brak analizy łącznych ładunków zanieczyszczeń

i ich kumulacji z innymi fermami, a także na niedostateczny opis postępowania z obornikiem, odciekami i cieczą z mycia oraz dezynfekcji hal.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te opierają się na wspólnym, lecz błędnym założeniu, że planowane przedsięwzięcie generuje albo będzie generować emisję zanieczyszczeń do środowiska gruntowo-wodnego, która następnie mogłaby migrować w kierunku poziomów wodonośnych, ujęcia wody pitnej albo kumulować się z oddziaływaniami innych instalacji chowu drobiu. Tymczasem Raport nie pomija analizy tych zagadnień, lecz prawidłowo wykazuje, że w realiach planowanego przedsięwzięcia brak jest rzeczywistego mechanizmu emisji do gruntu lub wód, który uzasadniałby prowadzenie postulowanych przez stronę społeczną dalszych, hipotetycznych modeli migracji.

Punktem wyjścia musi być przypomnienie, że Raport oceny oddziaływania na środowisko ma identyfikować i oceniać rzeczywiste mechanizmy oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, a nie konstruować scenariusze czysto abstrakcyjne, niewynikające z przyjętej technologii i rozwiązań projektowych. Obowiązek analizy migracji zanieczyszczeń powstaje wtedy, gdy istnieje wiarygodne źródło emisji do środowiska gruntowo-wodnego. W niniejszej sprawie Raport jednoznacznie wskazuje, że na terenie inwestycji nie będą powstawały ścieki bytowe ani przemysłowe odprowadzane do gruntu lub wód, a ciecz z mycia hali będzie ujmowana w szczelnych zbiornikach wybieralnych i zagospodarowywana poza terenem fermy. Dodatkowo przewidziano szczelne posadzki, szczelne pojemniki dla substancji mogących stwarzać zagrożenie dla środowiska wodnego oraz rozwiązania organizacyjne i techniczne eliminujące możliwość infiltracji zanieczyszczeń do podłoża. Już na poziomie źródła wykluczono więc drogę emisji, od której mogłaby rozpocząć się migracja zanieczyszczeń.

Z tej samej przyczyny niezasadne są zarzuty dotyczące rzekomego braku analizy wpływu przedsięwzięcia na studnię nr 5 i lokalne ujęcie wody pitnej. Sam fakt istnienia ujęcia w stosunkowej bliskości inwestycji nie tworzy jeszcze obowiązku modelowania procesów, które w świetle przyjętej technologii nie występują. Skoro przedsięwzięcie nie przewiduje wprowadzania ścieków do gruntu ani do wód, a ciecz z mycia hal ujmowana jest w systemie szczelnym i bezodpływowym, brak jest podstaw do przyjmowania, że zachodzi proces infiltracji zanieczyszczeń mogących przemieszczać się ku ujęciu. Zarzut strony społecznej abstrahuje od tej podstawowej zależności przyczynowo-skutkowej i sprowadza się w istocie do postulatu badania samej możliwości zagrożenia, bez uprzedniego wykazania źródła, z którego zagrożenie miałyby wynikać.

Analogicznie należy ocenić zarzut braku analizy łącznych ładunków zanieczyszczeń i ich rzekomej kumulacji w obrębie GZWP nr 333. Raport zawiera charakterystykę warunków hydrogeologicznych obszaru inwestycji, identyfikuje właściwe poziomy wodonośne, Główne Zbiorniki Wód Podziemnych oraz jednolitą część wód podziemnych, a następnie odnosi przedsięwzięcie do możliwości osiągnięcia celów środowiskowych. Jednocześnie Raport prawidłowo wychodzi z założenia, że analiza oddziaływań skumulowanych ma sens tylko w zakresie tych komponentów środowiska, dla których istnieje rzeczywisty mechanizm współoddziaływania. W odniesieniu do środowiska wodnego taki mechanizm nie został wykazany, ponieważ planowana ferma nie stanowi źródła emisji zanieczyszczeń do gruntu ani do wód. Żądanie modelowania migracji i kumulacji ładunków azotowych w obrębie GZWP, przy braku wykazanego źródła emisji z planowanego przedsięwzięcia, stanowi zatem próbę rozszerzenia zakresu Raportu poza granice wyznaczone przez art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) i poza zasady racjonalnej oceny oddziaływania na środowisko.

Nie zasługują również na uwzględnienie zarzuty dotyczące rzekomo niewystarczającego opisu postępowania z obornikiem, myciem i dezynfekcją hal. W tym zakresie strona społeczna w istocie nie wykazuje braku Raportu, lecz domaga się nadmiernego uszczegółowienia czynności eksploatacyjnych, które nie mają samodzielnego znaczenia środowiskowego ponad to, co zostało już opisane. Raport wskazuje ilość powstającego obornika, wyjaśnia, że w systemie ściółkowym pozostaje on przez cykl chowu w hali jako ściółka, a po jego zakończeniu jest usuwany i przekazywany do dalszego zagospodarowania, bez magazynowania w formie przyzmu na terenie fermy. Jednocześnie Raport wyraźnie wskazuje, że kurnik będzie posiadał szczelną betonową posadzkę, a obornik podczas usuwania nie generuje odcieków mogących przedostawać się do gruntu. Tym samym próba przedstawienia sposobu załadunku obornika jako samodzielnego źródła zagrożenia dla wód podziemnych nie znajduje oparcia w ustaleniach Raportu ani w technologii przedsięwzięcia.

Podobnie niezasadny jest zarzut dotyczący mycia i dezynfekcji hal. Raport opisuje proces przygotowania hali po zakończeniu cyklu chowu, obejmujący czyszczenie na sucho, mycie wodą przy użyciu myjki ciśnieniowej, a następnie dezynfekcję i zamglawianie preparatem biobójczym. Przedstawiono również bilans ilościowy zużycia wody na mycie oraz sposób postępowania z cieczą z mycia, która będzie ujmowana w szczelnych zbiornikach wybieralnych. Wbrew zarzutowi pełnomocnika strony społecznej raport nie przemilcza więc

tych zagadnień, lecz ujmuje je zarówno procesowo, jak i ilościowo, w zakresie wystarczającym do oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wodne.

W istocie więc wszystkie omawiane uwagi powtarzają tę samą konstrukcję – najpierw arbitralnie zakładają istnienie zagrożenia dla środowiska gruntowo-wodnego, a następnie z tego nieudowodnionego założenia wyprowadzają zarzut braku dalszej, pogłębionej analizy. Taki sposób argumentacji odwraca jednak właściwą kolejność rozumowania. To nie Raport ma wykazywać nieistnienie każdej hipotetycznie pomyślanej drogi oddziaływania, lecz strona podnosząca zarzut powinna wskazać rzeczywisty mechanizm, który został pominięty mimo że wynika z technologii lub warunków lokalnych. Tego w omawianych uwagach zabrakło.

W konsekwencji należy uznać, że Raport prawidłowo rozpoznaje warunki hydrogeologiczne obszaru, identyfikuje ujęcie wody i GZWP, opisuje technologie przedsięwzięcia oraz wykazuje brak mechanizmu emisji zanieczyszczeń do środowiska gruntowo-wodnego. Z tego względu zarzuty dotyczące rzekomego braku analizy migracji zanieczyszczeń, wpływu na ujęcie wody, kumulacji presji wodnej oraz niewystarczającego opisu obornika i mycia hal należy uznać za bezzasadne.

4. Pobór wody, zużycie wody i bilans wodny przedsięwzięcia

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport zaniża rzeczywiste zużycie wody przez planowaną fermę, nie przedstawia wystarczająco wiarygodnego bilansu wodnego i nie analizuje, czy przedsięwzięcie będzie wymagało uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Z zarzutów tych wyprowadzany jest następnie wniosek, że Raport nie wykazuje braku wpływu inwestycji na stan ilościowy i jakościowy wód podziemnych, w szczególności w granicach GZWP nr 333.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te opierają się na błędnym utożsamieniu trzech odrębnych kwestii:

- zużycia wody przez przedsięwzięcie,
- poboru wód w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – *Prawo wodne* (Dz.U. z 2023 r. poz. 1478 z późn. zm.),
- oddziaływania na zasoby wód podziemnych.

Tymczasem w niniejszej sprawie Raport jednoznacznie wskazuje, że zaopatrzenie fermy w wodę odbywać się będzie z sieci wodociągowej, a nie poprzez własny pobór wód podziemnych lub powierzchniowych. Już z tej przyczyny odpada podstawowa przesłanka, na której strona społeczna buduje twierdzenie o rzekomej konieczności uzyskania pozwolenia

wodnoprawnego z tytułu poboru wód. Inwestor nie realizuje bowiem usługi wodnej polegającej na poborze wód w rozumieniu przepisów Prawa wodnego, lecz korzysta z infrastruktury wodociągowej funkcjonującej w oparciu o odrębny reżim prawny i odrębne bilanse zasobowe. Nie jest również prawdziwe twierdzenie, jakoby Raport nie przedstawiał bilansu wodnego przedsięwzięcia. Raport zawiera konkretne, liczbowe zestawienie rocznego zużycia wody, z rozbiciem na cele technologiczne, w tym pojenie oraz mycie hal. Nie jest to zatem wartość szacunkowa podana w sposób arbitralny, lecz element opisu technologii przedsięwzięcia, powiązany z jego skalą oraz organizacją chowu. Strona społeczna nie wykazuje przy tym, aby Raport w ogóle pominął któryś ze strumieni zużycia wody, a zatem w istocie zarzut sprowadza się do polemiki z przyjętym poziomem jednostkowego zużycia.

W tej części zarzut również nie jest przekonujący. Strona społeczna próbuje zastąpić metodologię przyjętą w Raporcie prostym mnożeniem liczby sztuk, liczby cykli i wybranego przez siebie wskaźnika literaturowego. Taki sposób rozumowania jest jednak zbyt uproszczony i nie oddaje rzeczywistej technologii chowu brojlerów. Zużycie wody nie stanowi funkcji liniowej samej liczby ptaków, lecz zależy od szeregu zmiennych technologicznych, takich jak masa końcowa, długość cyklu, warunki termiczne, system pojenia, relacja poboru wody do spożycia paszy czy poziom strat technologicznych. W Raporcie przyjęto bilans odpowiadający konkretnej technologii planowanej fermy, w tym zastosowaniu systemu pojenia smoczkowego ograniczającego straty wody. Tego rodzaju podejście znajduje oparcie w praktyce branżowej oraz w dokumentach referencyjnych dotyczących najlepszych dostępnych technik dla intensywnego chowu drobiu.

Nawet gdyby przyjąć, że rzeczywiste zużycie wody mogłoby być wyższe niż wartość wskazana w Raporcie, nie prowadziłyby to automatycznie do skutków prawnych wywodzonych przez stronę społeczną. Zwiększone zużycie wody przez odbiorcę korzystającego z sieci wodociągowej nie jest tożsame z poborem wód w rozumieniu Prawa wodnego i nie powoduje samo przez się obowiązku uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Strona społeczna błędnie wywodzi taki obowiązek z przepisów, które w niniejszej sprawie nie mają zastosowania, w szczególności próbując powiązać prognozowane zużycie wody z regulacjami dotyczącymi usług wodnych i opłat za te usługi. Taka konstrukcja nie znajduje oparcia w ustawie.

Równie nietrafny jest wniosek, jakoby sam bilans zużycia wody miał dowodzić presji na lokalne wody podziemne. W niniejszej sprawie brak jest bezpośredniego związku między funkcjonowaniem przedsięwzięcia a eksploatacją zasobów wód podziemnych, ponieważ inwestor nie korzysta z własnego ujęcia. Tym samym próba przekształcenia zagadnienia

zużycia wody w argument o oddziaływaniu na stan ilościowy wód podziemnych jest oparta na błędnym założeniu. Raport prawidłowo rozróżnia te kwestie i w konsekwencji zasadnie stwierdza brak negatywnego wpływu przedsięwzięcia na stan ilościowy i jakościowy wód.

W istocie więc omawiane uwagi nie wykazują żadnego rzeczywistego braku Raportu. Nie wskazano pominiętego elementu bilansu, nie wykazano błędu rachunkowego w przyjętej metodzie ani nie udowodniono, że planowany model zaopatrzenia w wodę rodzi obowiązek uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. Zarzuty te mają charakter polemiczny i opierają się na zastąpieniu danych wynikających z Raportu własnymi, uproszczonymi założeniami strony społecznej. Z tych względów należy je uznać za niezasadne.

5. Zgodność przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie wykazuje zgodności przedsięwzięcia z § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, ponieważ ogranicza się do wykazania dopuszczalności oddziaływań i dotrzymania standardów środowiskowych, zamiast wykazać całkowity brak negatywnego wpływu na środowisko, zdrowie ludzi i tereny sąsiednie. Z zarzutów tych wyprowadzany jest również wniosek, że już samo rozpoznanie i opisanie oddziaływań przedsięwzięcia ma świadczyć o niezgodności inwestycji z ustaleniami planu.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te są oczywiście bezzasadne, ponieważ opierają się na normie, której w § 6 miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego po prostu nie ma. Strona społeczna przypisuje planowi miejscowemu rzekomy nakaz, zgodnie z którym zagospodarowanie terenu nie może powodować jakiegokolwiek negatywnego oddziaływania na środowisko oraz zdrowie i warunki życia ludzi, w szczególności poza granicami inwestycji, a następnie zarzuca Raportowi, że tak rozumianego wymogu nie spełnia. Tyle tylko, że taka treść nie wynika z uchwały planistycznej. Jest to konstrukcja dopisana przez stronę społeczną, nie zaś norma rzeczywiście obowiązująca. Już z tej przyczyny zarzut jest wadliwy u samego źródła.

Niezależnie od tego, błędne jest także przypisywanie Raportowi funkcji rozstrzygającej o zgodności przedsięwzięcia z planem miejscowym. Zgodnie z art. 80 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) to organ wydający decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdza zgodność lokalizacji przedsięwzięcia z ustaleniami miejscowego

planu zagospodarowania przestrzennego. Raport może dostarczać materiału analitycznego pomocnego dla tej oceny, ale nie zastępuje organu w stosowaniu prawa miejscowego. Próba przerzucenia na Raport obowiązku sformułowania wiążącego sądu o zgodności przedsięwzięcia z MPZP pozostaje więc sprzeczna z ustawowym modelem postępowania.

Całkowicie chybione jest również przeciwstawienie, którym operuje strona społeczna, tj. zestawienie *formalnej dopuszczalności z rzeczywistym oddziaływaniem*, jak gdyby były to dwie odrębne i konkurencyjne płaszczyzny oceny. W procedurze środowiskowej właśnie po to przeprowadza się analizę oddziaływań, modelowanie emisji, ocenę hałasu, ocenę wpływu na wody, powietrze, przyrodę i ludzi, aby ustalić rzeczywisty, prognozowany zakres oddziaływania przedsięwzięcia, a następnie odnieść te wyniki do wiążących standardów prawa ochrony środowiska. Nie istnieją dwie odrębne rzeczywistości – jedna *formalna*, oparta na normach, i druga *faktyczna*, rzekomo od tych norm niezależna. Taka konstrukcja jest prawnie i logicznie niespójna. Gdyby ją przyjąć, cała ustawowa architektura oceny oddziaływania na środowisko zostałaby pozbawiona sensu.

Nie ma również żadnych podstaw do twierdzenia, że Raport jest wadliwy dlatego, że identyfikuje oddziaływania przedsięwzięcia, zamiast deklorować ich całkowity brak. Taki zarzut w istocie uderza nie w Raport, lecz w samą ustawę i sens procedury środowiskowej. Raport z definicji służy identyfikacji, opisowi, klasyfikacji i ocenie przewidywanych oddziaływań – bezpośrednich, pośrednich, krótkoterminowych, długoterminowych, skumulowanych czy chwilowych. Raport, który ukrywałby istnienie oddziaływań, byłby nierzetelny. Raport, który je rozpoznaje, a następnie wykazuje, że mieszczą się one w granicach prawnie dopuszczalnych i nie prowadzą do skutków prawnie relewantnych, realizuje dokładnie tę funkcję, jaką dla tego dokumentu przewiduje ustawa.

Na tle samej treści Raportu zarzuty te są tym bardziej nietrafne, że Raport nie uchyla się od odniesienia do ustaleń planu miejscowego, lecz czyni to szczegółowo i punkt po punkcie. W rozdziale poświęconym lokalizacji przedsięwzięcia na tle ustaleń MPZP omówiono przeznaczenie terenu, odniesiono się do poszczególnych postanowień § 6 planu i skonfrontowano je z charakterem inwestycji. Raport wskazuje między innymi, że przedsięwzięcie nie należy do kategorii przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko, nie stanowi zakładu o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, nie jest zlokalizowane w granicach obszaru chronionego krajobrazu wskazanego w planie, nie dotyczy instalacji wymagającej pozwolenia zintegrowanego, będzie funkcjonować bez przekroczeń dopuszczalnych poziomów hałasu na terenach chronionych i nie będzie odprowadzać ścieków do wód ani do gruntu. Innymi słowy, Raport przedstawia

dokładnie ten materiał, który może i powinien służyć organowi do oceny zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z planem miejscowym.

Szczególnie bezzasadna jest próba przedstawienia jako wady tego, że Raport kwalifikuje zidentyfikowane oddziaływania jako mieszczące się w granicach dopuszczalności. Na tym właśnie polega ocena środowiskowa – identyfikuje się oddziaływania, prognozuje ich zasięg i natężenie, a następnie ustala, czy prowadzą do przekroczeń standardów jakości środowiska, zagrożenia dla obszarów chronionych, naruszenia celów ochrony albo innych prawnie relewantnych skutków. Nie istnieje żaden przepis, który wymagałby od Raportu wykazania, że przedsięwzięcie nie wywoła żadnego oddziaływania w ogóle. Tego rodzaju postulat stanowi arbitralną konstrukcję strony społecznej, niemającą oparcia ani w ustawie z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), ani w samym planie miejscowym.

W odniesieniu do zarzutów dotyczących § 12 ust. 8 MPZP wskazać należy, że strona społeczna w istocie postuluje odmowę stwierdzenia zgodności przedsięwzięcia z planem miejscowym na podstawie rzekomych braków Raportu, które odnoszą się do szczegółowych rozwiązań technicznych właściwych dla etapu projektowania budowlanego. Tymczasem Raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko – jako szczególny środek dowodowy w postępowaniu środowiskowym – nie stanowi dokumentacji projektowej i nie służy określaniu parametrów inwestycji w stopniu szczegółowości właściwym dla projektu budowlanego. Zakres Raportu wyznacza art. 66 ustawy środowiskowej i obejmuje ocenę oddziaływania na środowisko, a nie weryfikację technicznych sposobów realizacji inwestycji czy szczegółowych rozwiązań w zakresie odwodnienia terenu.

Jednocześnie należy podkreślić, że przedstawione w Raporcie założenia zagospodarowania wód opadowych nie powodują istotnych oddziaływań na środowisko, co znalazło potwierdzenie w toku postępowania, w szczególności w stanowiskach właściwych organów. Kwestie szczegółowych rozwiązań technicznych, w tym ewentualnych systemów odprowadzania lub retencji wód opadowych, zostaną natomiast określone na etapie projektowania budowlanego, na którym nastąpi również pełna weryfikacja zgodności inwestycji z ustaleniami MPZP. Tym samym brak jest podstaw do kwestionowania zgodności przedsięwzięcia z planem miejscowym na obecnym etapie postępowania.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomego braku wykazania zgodności przedsięwzięcia z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego należy uznać za oczywiście bezzasadne. Opierają się one na normie nieistniejącej w planie miejscowym,

błędnie przypisują Raportowi kompetencję do rozstrzygnięcia o zgodności inwestycji z planem, wypaczają sens procedury środowiskowej i próbują uczynić zarzutem sam fakt, że Raport wykonuje swoje ustawowe zadanie, tj. identyfikuje i ocenia oddziaływania przedsięwzięcia. Z tych przyczyn uwagi te nie mogą skutecznie podważać ustaleń Raportu.

6. Oddziaływanie na ludzi, zdrowie i warunki życia

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie przedstawia pełnej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na zdrowie ludzi i warunki życia mieszkańców, ponieważ opiera się przede wszystkim na modelowaniu dyspersji zanieczyszczeń oraz na odniesieniu wyników do obowiązujących norm jakości środowiska. Autorzy uwag sugerują, że taka metodologia nie pozwala uchwycić długotrwałej i powtarzalnej ekspozycji, współoddziaływania wielu czynników oraz wpływu przedsięwzięcia na codzienne funkcjonowanie mieszkańców.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te wynikają z błędnego założenia co do charakteru oceny oddziaływania przedsięwzięcia na zdrowie ludzi w postępowaniu środowiskowym. Strona społeczna przypisuje art. 66 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) treść, której przepis ten nie zawiera, oczekując od Raportu odrębnej, pogłębionej oceny zdrowotnej o charakterze niemal epidemiologicznym lub klinicznym. Tymczasem ustawowy model oceny oddziaływania na środowisko opiera się na założeniu odmiennym – zdrowie ludzi nie jest w nim przedmiotem całkowicie autonomicznej analizy, oderwanej od oddziaływań na poszczególne komponenty środowiska, lecz pozostaje rezultatem oceny wpływu przedsięwzięcia na powietrze, klimat akustyczny, wody, glebę, gospodarkę odpadami czy emisje odorowe. Jest to więc ocena prognostyczna, środowiskowa i oparta na metodach właściwych dla danego rodzaju oddziaływania, a nie studium medyczne.

Z tego względu całkowicie chybione jest przeciwstawienie modelowania dyspersyjnego rzekomo *pełnej* ocenie zdrowotnej. Modelowanie dyspersji zanieczyszczeń stanowi w systemie prawa ochrony środowiska prawidłowe i normatywnie przewidziane narzędzie oceny oddziaływania emisji do powietrza. Ustawodawca i prawodawca wykonawczy wprost przewidzieli stosowanie metod modelowania matematycznego przy ocenie poziomów substancji w powietrzu, a normy jakości powietrza oraz wartości odniesienia pełnią funkcję

ochronną wobec zdrowia ludzi. Nie są to zatem abstrakcyjne progi techniczne, lecz element systemu prawnego służącego właśnie ocenie bezpieczeństwa środowiskowego w odniesieniu do ludności.

Nie jest również prawdą, że metodologia przyjęta w Raporcie pomija długotrwałą i powtarzalną ekspozycję. System prawa ochrony powietrza operuje zarówno poziomami odnoszonymi do krótkich przedziałów czasu, jak i poziomami średniorocznymi czy długookresowymi, a ich funkcją jest właśnie ujęcie wpływu ekspozycji w różnych horyzontach czasowych. Zarzut strony społecznej opiera się więc na fałszywym założeniu, że modelowanie dotyczy wyłącznie sytuacji chwilowych i z tej przyczyny nie może służyć ocenie długotrwałego wpływu na zdrowie. Taka teza pozostaje sprzeczna zarówno z logiką metod modelowych, jak i z konstrukcją przepisów regulujących ocenę jakości powietrza.

Nie można także zaakceptować twierdzenia, jakoby Raport miał obowiązek tworzenia odrębnej, indywidualizowanej analizy zdrowotnej dla różnych grup ludności albo szczegółowego modelowania wszystkich możliwych interakcji pomiędzy czynnikami środowiskowymi. Procedura środowiskowa nie jest tożsama z pełną oceną zdrowia publicznego w sensie HIA (*Health Impact Assessment*). Jej celem jest określenie, opisanie i ocena znaczących skutków środowiskowych przedsięwzięcia, w tym ich wpływu na ludność i zdrowie ludzi. Oznacza to, że ocena oddziaływania na zdrowie realizuje się przez analizę prawnie relewantnych mechanizmów środowiskowych, a nie przez tworzenie hipotetycznych scenariuszy medycznych niewymaganych przez ustawę.

Na tle samej treści Raportu zarzut ten jest tym bardziej nietrafny, że Raport nie ogranicza oceny oddziaływania na ludzi wyłącznie do jednego narzędzia analitycznego. Ocena ta została przeprowadzona jako wynik całościowej analizy poszczególnych komponentów środowiska, obejmującej emisje do powietrza, klimat akustyczny, gospodarkę wodno-ściekową, odpady oraz odory. W części dotyczącej powietrza Raport wskazuje rodzaje emitowanych substancji, opisuje ich możliwy wpływ na zdrowie, odnosi wyniki modelowania do poziomów dopuszczalnych i wartości odniesienia oraz uwzględnia tło zanieczyszczeń. W części akustycznej Raport zestawia prognozowane oddziaływanie z normami mającymi znaczenie dla ochrony zdrowia i komfortu życia ludzi, również przy uwzględnieniu oddziaływania skumulowanego. Nie jest to więc analiza *wyłącznie dyspersyjna*, lecz kompleksowa ocena środowiskowych mechanizmów oddziaływania na zdrowie ludzi, w której modelowanie stanowi jedno z prawidłowych narzędzi.

W istocie więc omawiane uwagi nie wykazują braku Raportu, lecz kwestionują sam ustawowy model oceny oddziaływania na środowisko, domagając się od Raportu opracowań

wykraczających poza zakres przewidziany prawem. Nie wskazano przy tym żadnego konkretnego przepisu, który nakazywałby sporządzenie dodatkowej, autonomicznej analizy zdrowotnej ponad tę, która została przeprowadzona przez ocenę wpływu przedsięwzięcia na poszczególne komponenty środowiska. Nie wykazano również, aby wyniki modelowania, oceny akustycznej czy innych analiz środowiskowych były błędne albo niewystarczające z punktu widzenia obowiązujących standardów prawnych.

W konsekwencji należy uznać, że Raport w sposób prawidłowy ujmuje zagadnienie oddziaływania przedsięwzięcia na ludzi, zdrowie i warunki życia, a zarzuty strony społecznej wynikają z błędnej wykładni przepisów oraz z próby rozszerzenia zakresu Raportu ponad granice przewidziane przez ustawę z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.). Z tych względów uwagi te nie zasługują na uwzględnienie.

7. Oddziaływanie na powietrze, emisje i metodologia obliczeń

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że wyniki obliczeń dotyczących wpływu przedsięwzięcia na stan zanieczyszczenia powietrza są niewiarygodne, emisja amoniaku została zaniżona, a Raport nie przeprowadza prawidłowej analizy oddziaływania skumulowanego z innymi fermami. Autorzy uwag próbują podważyć ustalenia Raportu przez odwołanie się do wybranych publikacji naukowych, alternatywnych metod obliczeniowych oraz ogólnych twierdzeń o uciążliwości ferm drobiu.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te nie wykazują rzeczywistych błędów Raportu, lecz opierają się na metodologicznie wadliwym zestawianiu danych nieporównywalnych albo na zastępowaniu zastosowanej w Raporcie metodyki referencyjnej innymi, dowolnie dobranymi podejściami, bez wykazania ich adekwatności do konkretnego przedsięwzięcia. Dotyczy to w szczególności próby podważenia wyników modelowania emisji amoniaku poprzez odwołanie się do stężeń notowanych wewnątrz budynków inwentarskich. Są to wielkości z natury rzeczy nieporównywalne. Stężenie wewnątrz kurnika dotyczy środowiska zamkniętego, w którym zanieczyszczenia są generowane, natomiast stężenie imisyjne w powietrzu atmosferycznym jest wynikiem rozprzestrzeniania się emisji w przestrzeni, po uwzględnieniu rozcieńczenia, warunków meteorologicznych i parametrów emitorów. Sam fakt, że zanieczyszczenia są usuwane z budynku przez wentylację, nie oznacza, że stężenia na zewnątrz muszą odpowiadać

stężeniom wewnętrznym. Przeciwnie, istotą modelowania jest właśnie określenie, jak te stężenia kształtują się po opuszczeniu obiektu.

Raport został sporządzony z wykorzystaniem uznanych, referencyjnych metodyk stosowanych w praktyce oceny emisji do powietrza. Emisję amoniaku określono w oparciu o metodykę PRTR, dokumenty BAT, wytyczne EMEP/EEA, wskaźniki KOBiZE oraz dane o tle zanieczyszczeń pochodzące z Państwowego Monitoringu Środowiska. Obliczenia rozprzestrzeniania zanieczyszczeń wykonano zgodnie z metodyką wynikającą z rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 26 stycznia 2010 r. w sprawie wartości odniesienia dla niektórych substancji w powietrzu (Dz.U. nr 16, poz. 87), z użyciem programu OPERAT FB, przy uwzględnieniu parametrów technicznych emitorów oraz rzeczywistych danych meteorologicznych. Strona społeczna nie wykazała żadnego błędu w danych wejściowych, żadnego błędu w doborze metodyki ani żadnej nieprawidłowości w samym modelu. Poprzestała wyłącznie na polemicznym stwierdzeniu, że wyniki Raportu *trudno uznać za miarodajne*, co nie stanowi merytorycznego podważenia analizy.

Tak samo należy ocenić zarzut rzekomego zaniżenia emisji amoniaku. Raport posługuje się oficjalną, aktualną i referencyjną metodyką bilansową, opartą na rzeczywistych danych produkcyjnych dotyczących instalacji, w tym zużycia paszy i ilości obornika. Strona społeczna proponuje natomiast alternatywny wzór, wywiedziony z innych opracowań, nie wykazując ani jego obowiązywania jako metodyki referencyjnej, ani jego adekwatności do technologii przyjętej dla analizowanej fermy. Sam fakt, że inna metoda prowadzi do innej wartości emisji, nie oznacza jeszcze, że metoda zastosowana w Raporcie jest błędna. Dodatkowo z alternatywnych wyliczeń strony społecznej nie wynika w sposób automatyczny zasięg oddziaływania w powietrzu atmosferycznym, ponieważ o tym decyduje nie sama masa emisji, lecz model dyspersji uwzględniający parametry źródła, warunki meteorologiczne oraz tło zanieczyszczeń. Bez takiej analizy nie można skutecznie podważać wyników imisyjnych przedstawionych w Raporcie.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut dotyczący rzekomego braku analizy skumulowanego oddziaływania na powietrze. Raport identyfikuje istniejące fermy drobiu w bezpośrednim sąsiedztwie przedsięwzięcia, opisuje ich położenie przestrzenne oraz uwzględnia rzeczywiste tło zanieczyszczeń pochodzące z monitoringu środowiska, które z natury rzeczy obejmuje wpływ istniejących źródeł emisji. Co więcej, Raport przeprowadza także bezpośrednią analizę oddziaływania skumulowanego z dodatkową projektowaną fermą w pobliżu, uwzględniając jej emisje w modelu. Nie jest więc prawdziwe twierdzenie, że Raport abstrahuje od innych źródeł oddziaływania na jakość powietrza. Przeciwnie, analiza ta została

przeprowadzona zarówno poprzez odniesienie do rzeczywistego stanu środowiska, jak i przez modelowe uwzględnienie dodatkowych źródeł emisji.

W istocie więc omawiane uwagi nie wykazują wad Raportu, lecz zastępują analizę środowiskową własnymi, wybiórczo dobranymi twierdzeniami o charakterze polemicznym. Nie wskazano konkretnego błędu obliczeniowego, nie wykazano niewłaściwości metodyki i nie podważono w sposób skuteczny wyników modelowania wykonanych zgodnie z prawnie relewantnymi standardami. Z tych względów zarzuty dotyczące rzekomej niewiarygodności obliczeń, zaniżenia emisji amoniaku oraz braku analizy skumulowanego oddziaływania na powietrze należy uznać za niezasadne.

8. Oddziaływanie akustyczne i metodologia obliczeń hałasu

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport zawiera błędy i niespójności w części akustycznej, w szczególności co do liczby wentylatorów, przyjętego współczynnika gruntu oraz czasu pracy systemu wentylacyjnego. W dalszej kolejności autorzy uwag wywodzą z tego, że model akustyczny oraz analiza oddziaływań skumulowanych są niewiarygodne.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te nie wykazują wadliwości modelu akustycznego, lecz opierają się częściowo na utożsamieniu nieścisłości redakcyjnych z błędami merytorycznymi, a częściowo na nieprawidłowej interpretacji zasad modelowania hałasu środowiskowego. W szczególności strona społeczna trafnie wskazuje, że w różnych fragmentach Raportu pojawia się rozbieżność co do liczby wentylatorów, jednak wyprowadza z tego wniosek dalece nieuprawniony, jakoby rozbieżność ta rzutowała na sam wynik obliczeń. Analiza materiału źródłowego do modelowania prowadzi natomiast do jednoznacznego wniosku, że obliczenia akustyczne wykonano dla konfiguracji technologicznej odpowiadającej rzeczywistemu zamierzeniu inwestora, tj. dla 10 wentylatorów dachowych oraz 4 wentylatorów szczytowych, a więc zgodnie z opisem przedsięwzięcia i danymi technologicznymi. Omyłka zawarta w części opisowej ma zatem charakter wyłącznie redakcyjny i nie przekłada się na dane wejściowe przyjęte do obliczeń.

Nie jest również zasadny zarzut dotyczący przyjęcia współczynnika gruntu $G = 0,67$. Strona społeczna upraszcza w tym zakresie normę PN-ISO 9613-2, jak gdyby wartość współczynnika można było wywieść wyłącznie z jednej cechy terenu, np. jego zadrzewienia lub płaskości. Tymczasem współczynnik G odzwierciedla właściwości akustyczne pokrycia

terenu w obszarze propagacji dźwięku i jest określany z uwzględnieniem całego, rzeczywistego charakteru otoczenia. Raport wskazuje, że mamy tu do czynienia z terenem mieszanym, obejmującym zarówno powierzchnie biologicznie czynne, jak i zabudowę, drogi, place oraz inne elementy odbijające dźwięk. W takich warunkach przyjęcie wartości pośredniej pozostaje zgodne z normą i z praktyką modelowania akustycznego. Co więcej, strona społeczna nie wykazała, aby nawet hipotetyczna korekta tego parametru prowadziła do zmiany końcowej oceny zgodności przedsięwzięcia z dopuszczalnymi poziomami hałasu.

Równie nietrafny jest zarzut odnoszący się do czasu pracy wentylatorów. W tej części strona społeczna nie rozróżnia dwóch odmiennych płaszczyzn opisu – technologicznej oraz normatywnej. Raport wskazuje z jednej strony, że wentylacja pracuje przez cały okres chowu, co opisuje rzeczywisty sposób funkcjonowania instalacji. Z drugiej strony, w modelu akustycznym przyjęto pełną wydajność wentylatorów w normatywnym czasie odniesienia dla wskaźników LAeqD oraz LAeqN, a więc odpowiednio dla 8 najmniej korzystnych godzin dnia i 1 najmniej korzystnej godziny nocy. Nie ma tu żadnej sprzeczności. Są to dwa różne sposoby opisu tej samej instalacji, służące dwóm różnym celom – technologii eksploatacji oraz normatywnej ocenie hałasu. Model akustyczny nie ma odtwarzać całodobowego harmonogramu pracy urządzeń minuta po minucie, lecz określać poziom równoważny w prawnie relewantnym czasie odniesienia. W tym sensie przyjęte założenia mają charakter konserwatywny i są zgodne z konstrukcją obowiązujących przepisów.

Z tych samych przyczyn nie można skutecznie podważać analizy oddziaływań skumulowanych w zakresie hałasu. Skoro dane wejściowe do modelu akustycznego zostały przyjęte prawidłowo, a czas pracy urządzeń został określony zgodnie z normatywnym sposobem wyznaczania wskaźników hałasu, to brak jest podstaw do twierdzenia, że wadliwe są również wyniki analizy skumulowanej. Strona społeczna nie wskazała żadnego odrębnego błędu w tabeli dotyczącej oddziaływań skumulowanych, żadnego pominiętego źródła hałasu ani żadnego błędu obliczeniowego. Zarzut w tym zakresie opiera się wyłącznie na wcześniejszym, błędnym założeniu o rzekomej sprzeczności w opisie czasu pracy wentylatorów.

W konsekwencji należy uznać, że Raport zawiera prawidłową analizę oddziaływania akustycznego, a wskazywane przez stronę społeczną uchybienia albo mają charakter wyłącznie redakcyjny, albo wynikają z nieprawidłowej interpretacji metodyki akustycznej. Nie wykazano żadnego błędu, który podważałby wiarygodność modelu, wyników obliczeń ani końcowych wniosków dotyczących zgodności przedsięwzięcia z obowiązującymi standardami ochrony przed hałasem.

9. Oddziaływanie odorowe

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport zaniża uciążliwość odorową przedsięwzięcia, nie analizuje jej w sposób wystarczająco zindywidualizowany względem najbliższej zabudowy mieszkaniowej oraz w praktyce przyjmuje domniemanie akceptowalności odorów tylko dlatego, że w obowiązującym prawie brak jest norm zapachowych. W dalszej kolejności strona społeczna próbuje również przenieść na grunt postępowania środowiskowego cywilnoprawną konstrukcję immisji z art. 144 k.c. i na tej podstawie zarzuca Raportowi brak analizy wpływu przedsięwzięcia na korzystanie z nieruchomości sąsiednich.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ w znacznej części opierają się na nadaniu waloru normatywnego kryteriom, które źródłem prawa nie są, a w pozostałej części – na nieuprawnionym mieszaniu porządku publicznoprawnej oceny oddziaływania na środowisko z cywilnoprawną ochroną własności. W obowiązującym porządku prawnym brak jest przepisów określających dopuszczalne poziomy substancji zapachowych w powietrzu oraz brak jest ustawowo ustalonych minimalnych odległości ferm drobiu od zabudowy mieszkaniowej. Z tego względu ocena oddziaływania odorowego nie może opierać się na prostym odwołaniu do sztywnego, prawnie wiążącego progu odległościowego, ponieważ taki próg nie został ustanowiony. Nie można więc skutecznie twierdzić, że przedsięwzięcie jest niedopuszczalne lub wadliwie ocenione wyłącznie dlatego, że nie spełnia postulowanej w opracowaniu eksperckim odległości 500 m.

Raport nie pomija przy tym powoływanego przez stronę społeczną opracowania dotyczącego tzw. bezpiecznych odległości, lecz odnosi się do niego wprost i prawidłowo określa jego charakter. Wskazuje, że ma ono walor pomocniczy i ekspercki, a nie normatywny, oraz że postulowane w nim odległości nie mają charakteru wiążącego. Taka ocena jest prawidłowa. Opracowania naukowe i eksperckie mogą być wykorzystywane pomocniczo w analizie środowiskowej, lecz nie mogą zastępować przepisów prawa ani tworzyć pozaustawowych zakazów lokalizacyjnych.

Nie można również podzielić tezy, że brak norm odorowych prowadzi automatycznie do domniemania akceptowalności uciążliwości zapachowych. Raport nie przyjmuje takiego założenia. Przeciwnie, w sposób wyraźny wskazuje, że nie można całkowicie wykluczyć okresowej, krótkotrwałej wyczuwalności zapachów przez mieszkańców najbliższych posesji. Tym samym Raport nie neguje możliwości wystąpienia uciążliwości, lecz dokonuje

ich jakościowej i prognostycznej oceny w granicach wyznaczonych przez obowiązujące przepisy oraz stan wiedzy. Brak normatywnego prognozy nie oznacza bowiem automatycznej akceptacji każdego oddziaływania, ale oznacza, że ocena musi być dokonana przy użyciu dostępnych metod analitycznych i danych specjalistycznych, a nie przez mechaniczne odwołanie do nieistniejącej normy prawnej.

Ocena oddziaływania zapachowego została w Raporcie przeprowadzona właśnie w taki sposób. Raport posługuje się modelowaniem rozprzestrzeniania się substancji odorotwórczych, analizuje emisję amoniaku i siarkowodoru jako głównych wskaźników uciążliwości zapachowej, uwzględnia warunki meteorologiczne i odnosi wyniki do materiałów pomocniczych wykorzystywanych w praktyce oceny środowiskowej. Wyniki tej analizy nie potwierdzają wystąpienia znaczącego oddziaływania na zabudowę mieszkaniową. Jednocześnie Raport nie twierdzi, że wyczuwalność zapachów zostaje wykluczona absolutnie, lecz wskazuje, że ewentualne oddziaływanie będzie miało charakter ograniczony, okresowy i co do zasady nieistotny. Taki sposób ujęcia zagadnienia pozostaje prawidłowy i realistyczny.

Nietrafne jest także twierdzenie, jakoby Raport nie analizował wpływu odorów na korzystanie z nieruchomości i komfort życia ludzi. W rozdziale poświęconym oddziaływaniu na dobra materialne i warunki społeczne Raport wyraźnie odnosi się do możliwości korzystania z nieruchomości przez osoby trzecie, w tym właścicieli najbliższych posesji mieszkalnych, identyfikuje potencjalne pośrednie oddziaływania związane z emisją hałasu, substancji do powietrza i odorów, a następnie dokonuje ich oceny. Oznacza to, że Raport nie ogranicza się do mechanicznego porównania wyników modelowania z normami środowiskowymi, lecz obejmuje również jakościową ocenę wpływu przedsięwzięcia na warunki korzystania z najbliższej zabudowy mieszkaniowej.

Z tych samych względów nie zasługuje na uwzględnienie próba przeniesienia na grunt postępowania środowiskowego konstrukcji immisji z art. 144 k.c. Przepis ten reguluje relacje cywilnoprawne między właścicielami nieruchomości i znajduje zastosowanie w reżimie prawa prywatnego. Zakres Raportu został natomiast określony przez ustawę z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) i nie obejmuje obowiązku prowadzenia analizy przedsięwzięcia w kategoriach immisji cywilnoprawnych ani oceny zgodności inwestycji z art. 144 Kodeksu Cywilnego. Próba wywiedzenia z tego przepisu dodatkowego obowiązku analitycznego po stronie Raportu stanowi więc błędne pomieszanie dwóch odrębnych porządków normatywnych. Nie oznacza to jednak, że Raport abstrahuje od wpływu przedsięwzięcia na korzystanie z nieruchomości

sąsiednich. Przeciwnie, wpływ ten został przeanalizowany w ramach właściwych dla procedury środowiskowej kategorii oddziaływania na ludzi, warunki życia oraz dobra materialne.

Równie błędne jest założenie, że procedura środowiskowa wymaga wykazania absolutnego braku jakichkolwiek odczuwalnych oddziaływań poza terenem inwestycji. Taki standard nie wynika z ustawy ani z obowiązującego planu miejscowego. Sama możliwość okresowego odczucia zapachów nie przesądza jeszcze o tym, że przedsięwzięcie jest niedopuszczalne w rozumieniu prawa ochrony środowiska. Ocena musi być dokonywana w kontekście skali, częstotliwości i intensywności oddziaływań, a także przy uwzględnieniu przyjętych rozwiązań technologicznych i wyników analiz prognostycznych. Właśnie takiej oceny Raport dokonał.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomego niedoszacowania oddziaływania odorowego, przyjęcia domniemania akceptowalności uciążliwości zapachowych oraz braku analizy wpływu przedsięwzięcia na korzystanie z nieruchomości sąsiednich należy uznać za niezasadne. Nie wskazano przepisu prawa ustanawiającego wiążące normy odorowe lub minimalne odległości od zabudowy mieszkaniowej, nie wykazano błędu w metodyce Raportu, a zarzut oparty na art. 144 k.c. opiera się na błędnym przeniesieniu konstrukcji prawa cywilnego do postępowania administracyjnego. Raport natomiast prawidłowo identyfikuje możliwe oddziaływania zapachowe, ocenia ich znaczenie i odnosi je do warunków korzystania z najbliższej zabudowy mieszkaniowej. Z tych przyczyn omawiane uwagi nie mogą skutecznie podważać ustaleń raportu.

10. Ekofizjografia i lokalne uwarunkowania środowiskowe

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą prowadzą do twierdzenia, że Raport wprawdzie odwołuje się do opracowania ekofizjograficznego, ale wykorzystuje je jedynie opisowo, bez przełożenia jego ustaleń na ocenę dopuszczalności lokalizacji przedsięwzięcia. Strona społeczna wywodzi z tego, że Raport pomija środowiskowe ograniczenia i predyspozycje terenu wskazane w ekofizjografii, a tym samym nie ocenia właściwie zgodności inwestycji z lokalnymi uwarunkowaniami przyrodniczymi.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te opierają się na zasadniczo błędnym założeniu, że opracowanie ekofizjograficzne ma w postępowaniu środowiskowym charakter dokumentu normatywnego albo quasi-normatywnego, z którego można bezpośrednio wyprowadzać wiążące zakazy lub nakazy dotyczące realizacji konkretnego przedsięwzięcia. Takiego charakteru dokument ten

jednak nie posiada. Opracowanie ekofizjograficzne jest dokumentem diagnostyczno-analitycznym, sporządzanym na potrzeby planowania przestrzennego. Służy rozpoznaniu stanu środowiska i identyfikacji uwarunkowań przyrodniczych dla potrzeb sporządzania dokumentów planistycznych, ale samo nie stanowi aktu prawa miejscowego i nie tworzy bezpośrednio obowiązków po stronie inwestora.

To właśnie w tym miejscu ujawnia się podstawowy błąd całej argumentacji strony społecznej. Z funkcji informacyjnej i diagnostycznej opracowania ekofizjograficznego wyprowadza ona jego rzekomą funkcję regulacyjną, a następnie zarzuca Raportowi, że nie podporządkowuje się bezpośrednio wnioskowi tego dokumentu. Jest to konstrukcja nieuprawniona. W systemie prawa miejscowego rolą ekofizjografii jest dostarczenie materiału wyjściowego dla sporządzania studium oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. To dopiero akty planistyczne o charakterze normatywnym, w szczególności miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, stanowią wiążącą podstawę oceny dopuszczalności zagospodarowania terenu. Nie można więc skutecznie twierdzić, że Raport powinien dokonywać samodzielnej oceny zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z ekofizjografią, tak jakby była ona odrębnym źródłem wiążących norm.

Nie oznacza to jednak, że opracowanie ekofizjograficzne zostało w Raporcie pominięte. Przeciwnie, Raport wyraźnie wskazuje je jako jedno ze źródeł informacji wykorzystanych przy sporządzaniu opracowania, obok materiałów inwentaryzacyjnych, danych kartograficznych, dokumentów planistycznych oraz wyników własnych badań terenowych. Zostało ono zatem uwzględnione dokładnie w takim charakterze, jaki wynika z jego funkcji prawnej i merytorycznej – jako element bazy informacyjnej służącej przeprowadzeniu własnej, autonomicznej oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Nie można też podzielić tezy, że Raport wykorzystuje ekofizjografię wyłącznie *opisowo*. Taki zarzut pomija istotę procedury środowiskowej. Ocena oddziaływania na środowisko nie polega na mechanicznym przenoszeniu wniosków z dokumentów planistycznych o charakterze ogólnym do rozstrzygnięcia dotyczącego konkretnej inwestycji. Polega natomiast na samodzielnej, szczegółowej analizie oddziaływań przedsięwzięcia w jego rzeczywistym kontekście lokalnym, z wykorzystaniem różnych źródeł danych, w tym właśnie materiałów ekofizjograficznych. To, że Raport nie traktuje ekofizjografii jako dokumentu rozstrzygającego samodzielnie o dopuszczalności lokalizacji, nie oznacza jej pominięcia, lecz przeciwnie – świadczy o prawidłowym rozumieniu jej roli w systemie prawa.

Równie nietrafne jest oczekiwanie, aby Raport dokonywał odrębnej oceny zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z uwarunkowaniami środowiskowymi wskazanymi

w ekofizjografii, niezależnie od ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i właściwej analizy oddziaływań. W świetle art. 80 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) to organ wydający decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach uwzględnia ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jeżeli plan taki obowiązuje. Punkt odniesienia dla oceny dopuszczalności lokalizacji przedsięwzięcia stanowi zatem akt prawa miejscowego, a nie dokument o charakterze informacyjno-diagnostycznym. Oczekiwanie strony społecznej prowadziłoby w istocie do nadania opracowaniu ekofizjograficznemu charakteru quasi-normatywnego, czego ustawodawca wyraźnie nie przewidział.

Na tle samej treści Raportu zarzut ten jest tym bardziej nieprzekonujący, że Raport nie ogranicza się do powtórzenia danych zastanych, lecz dokonuje ich weryfikacji i uszczegółowienia na podstawie rozpoznania terenowego oraz własnej analizy uwarunkowań środowiskowych. Oznacza to, że materiały ekofizjograficzne zostały włączone do szerszego procesu analitycznego i skonfrontowane z rzeczywistymi cechami terenu oraz charakterem planowanej inwestycji. To właśnie taki sposób wykorzystania dokumentu należy uznać za funkcjonalny i adekwatny.

W konsekwencji zarzuty dotyczące rzekomego pominięcia funkcji opracowania ekofizjograficznego, wykorzystania go wyłącznie opisowo oraz braku oceny zgodności lokalizacji przedsięwzięcia z ustaleniami ekofizjografii należy uznać za niezasadne. Opierają się one na błędnej wykładni charakteru prawnego tego dokumentu oraz na próbie nadania mu roli, której w systemie prawa nie pełni. Raport uwzględnia ekofizjografię w sposób odpowiadający jej rzeczywistej funkcji i na tej podstawie przeprowadza własną, samodzielną ocenę oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

11. Wariantowanie przedsięwzięcia

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że Raport nie zawiera rzeczywistego wariantowania przedsięwzięcia. Strona społeczna kwestionuje zarówno sposób ujęcia wariantu zerowego, jak i racjonalność wariantu alternatywnego, wskazując, że Raport ogranicza się do formalnego wskazania wariantów, bez rzeczywistej analizy ich znaczenia środowiskowego. Dodatkowo podnoszony jest zarzut, że Raport nie wykazuje należyście, dlaczego wariant inwestorski miałby być jednocześnie wariantem najkorzystniejszym dla środowiska.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te opierają się na nadmiernie rozszerzającym i częściowo błędnym rozumieniu funkcji wariantowania w procedurze oceny oddziaływania na środowisko. Ustawa z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) wymaga, aby Raport obejmował opis wariantu proponowanego przez wnioskodawcę, racjonalnego wariantu alternatywnego oraz racjonalnego wariantu najkorzystniejszego dla środowiska, wraz z porównaniem ich oddziaływań i uzasadnieniem wyboru wariantu proponowanego do realizacji. Przepisy te nie nakładają jednak obowiązku konstruowania wariantów maksymalnie odmiennych pod względem lokalizacji, skali czy całej technologii w każdym przypadku, ani też nie wymagają, aby wariant najkorzystniejszy środowiskowo był zawsze różny od wariantu inwestorskiego.

W pierwszej kolejności niezasadny jest zarzut dotyczący wariantu zerowego. Strona społeczna utożsamia go z obowiązkiem przeprowadzenia szerokiej, abstrakcyjnej analizy narastającej presji środowiskowej w całym obszarze funkcjonalnym, niezależnie od planowanego przedsięwzięcia. Tak rozumiana funkcja wariantu zerowego nie wynika jednak z ustawy. Wariant zerowy polega na przedstawieniu skutków zaniechania realizacji przedsięwzięcia, a więc utrzymania stanu istniejącego bez wprowadzania nowych oddziaływań związanych z planowaną inwestycją. Jego rolą jest stworzenie punktu odniesienia dla oceny wariantów inwestycyjnych, a nie zastępowanie odrębnej analizy oddziaływań skumulowanych. W niniejszej sprawie Raport realizuje tę funkcję prawidłowo, wskazując skutki niepodejmowania przedsięwzięcia oraz odnosząc je do stanu istniejącego. Kwestie kumulacji zostały natomiast omówione odrębnie, w częściach Raportu poświęconych oddziaływaniom skumulowanym, co odpowiada prawidłowej strukturze dokumentu.

Nietrafny jest również zarzut, że Raport nie zawiera racjonalnego wariantu alternatywnego. Strona społeczna wychodzi z trafnej tezy ogólnej, że wariant alternatywny nie może być wariantem pozornym, jednak następnie nadaje temu wymaganiu znaczenie dalej idące, niż wynika z przepisów. Ustawa nie stanowi, że wariant alternatywny musi zawsze polegać na zmianie lokalizacji, zasadniczej zmianie skali przedsięwzięcia albo całkowitej zmianie technologii. Przeciwnie, ustawodawca posługuje się formułą elastyczną, odwołującą się do szczególnych cech przedsięwzięcia lub jego oddziaływania na środowisko, co dopuszcza wariantowanie również w obrębie istotnych rozwiązań technicznych danego zamierzenia.

W realiach niniejszej sprawy wariant alternatywny został powiązany z rozwiązaniem technicznym mającym znaczenie środowiskowe, tj. ze sposobem ukształtowania systemu

magazynowania odcieków. Nie jest to więc różnica pozorna ani irrelevantna. Z Raportu wynika, że alternatywne rozwiązanie wiązałoby się z głębszą ingerencją w grunt, większym naruszeniem naturalnych utworów geologicznych, okresowym naruszeniem poziomu wód gruntowych oraz większym ryzykiem dla jakości wód w razie awarii. Oznacza to, że wariant alternatywny prowadzi do odmiennych skutków środowiskowych w zakresie powierzchni ziemi i środowiska wodnego, a zatem spełnia funkcję wariantu alternatywnego w rozumieniu ustawy. Sam fakt, że różnicuje przedsięwzięcie w obrębie rozwiązania technicznego, a nie przez zmianę całej lokalizacji lub skali inwestycji, nie czyni go nieracjonalnym ani pozornym.

Nie można też zaakceptować twierdzenia, że racjonalność wariantu alternatywnego należy mierzyć wyłącznie tym, czy organ mógłby go *wybrać zamiast* wariantu inwestora w sensie swobodnej preferencji. Aktualna konstrukcja ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) nie zakłada takiego modelu. Organ może wskazać inny wariant niż proponowany przez wnioskodawcę dopiero w razie braku możliwości realizacji wariantu inwestorskiego i to przy spełnieniu warunków ustawowych. Nie można więc budować zarzutu na założeniu, że wariant alternatywny musi być od początku tak skonstruowany, aby organ mógł go dowolnie preferować niezależnie od wyniku oceny wariantu proponowanego.

Równie niezasadny jest zarzut, że Raport nie wykazuje, dlaczego wariant inwestorski miałby być wariantem najkorzystniejszym dla środowiska. W tym zakresie strona społeczna ponownie miesza dwie odrębne płaszczyzny – wariantowanie przedsięwzięcia oraz dobór środków minimalizujących jego oddziaływanie. Ustawa wymaga porównania wariantów przedsięwzięcia i wskazania, który z nich jest najkorzystniejszy dla środowiska. Nie wymaga natomiast, aby najkorzystniejszość wariantu była wykazywana wyłącznie przez mnożenie kolejnych konkurencyjnych technologii ograniczających emisje. Środki minimalizujące i łagodzące są ujmowane odrębnie, w odpowiednich częściach Raportu.

Na tle samej treści Raportu zarzut ten jest tym bardziej nietrafny, że Raport nie poprzestaje na samym nazewnictwie wariantów, lecz zawiera ich porównanie w odniesieniu do konkretnych komponentów środowiska, w tym powierzchni ziemi, wód, powietrza, hałasu, klimatu oraz zdrowia ludzi. Z tego porównania wyprowadzono następnie wniosek, że wariant inwestorski jest korzystniejszy środowiskowo niż wariant alternatywny, przede wszystkim z punktu widzenia ingerencji w grunt oraz środowisko wodne. Tym samym Raport nie tylko wskazuje wariant najkorzystniejszy dla środowiska, ale również uzasadnia ten wybór w sposób odnoszący się do rzeczywistych skutków środowiskowych.

Należy też podkreślić, że przepisy nie wykluczają sytuacji, w której wariant proponowany przez inwestora jest jednocześnie wariantem najkorzystniejszym dla środowiska. O wyniku decyduje treść przeprowadzonej analizy, a nie z góry założona konieczność rozbieżności pomiędzy tymi kategoriami. Sam fakt, że Raport doszedł do takiego właśnie wniosku, nie stanowi uchybienia prawnego, lecz rezultat porównania wariantów przeprowadzonego w realiach konkretnego przedsięwzięcia.

W konsekwencji należy uznać, że Raport zawiera wariant zerowy, racjonalny wariant alternatywny oraz wariant najkorzystniejszy dla środowiska w zakresie wymaganym przez ustawę z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), a także przedstawia ich porównanie i uzasadnienie wyboru wariantu proponowanego do realizacji. Zarzuty strony społecznej nie wykazują więc rzeczywistego braku wariantowania, lecz sprowadzają się do polemiki z zakresem różnic pomiędzy wariantami oraz z wynikiem ich porównania. Z tych względów uwagi te należy uznać za niezasadne.

12. Oddziaływanie transportowe i ruch pojazdów

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą sprowadzają się do twierdzenia, że transport paszy, drobiu i obornika będzie powodował wzmożony ruch pojazdów ciężarowych, a w konsekwencji doprowadzi do degradacji lokalnych dróg, wzrostu hałasu oraz zwiększenia ryzyka zdarzeń drogowych, zwłaszcza w pobliżu zabudowy mieszkaniowej.

Stanowisko inwestora:

Zarzuty te nie znajdują potwierdzenia w ustaleniach Raportu ani w rzeczywistym charakterze obsługi transportowej planowanego przedsięwzięcia. Raport uwzględnia ruch pojazdów związanych z funkcjonowaniem fermy, w tym pojazdów ciężkich obsługujących dostawy paszy, odbiór drobiu oraz wywóz obornika, a przyjęte założenia zostały uwzględnione w analizach oddziaływania przedsięwzięcia na klimat akustyczny. Wyniki tych analiz nie wskazują, aby ruch związany z obsługą fermy prowadził do ponadnormatywnych oddziaływań akustycznych na terenach zabudowy mieszkaniowej.

Kluczowe znaczenie ma przy tym rzeczywista intensywność tego ruchu. Transport związany z funkcjonowaniem fermy nie ma charakteru ciągłego ani stałego w natężeniu właściwym dla działalności przemysłowej o dużym obciążeniu logistycznym. Największa liczba przejazdów występuje jedynie okresowo, w krótkich przedziałach związanych

z odbiorem drobiu po zakończeniu cyklu chowu, a więc przeciętnie co kilka tygodni i zwykle przez jeden lub dwa dni. Poza tymi okresami ruch pojazdów obsługujących fermę pozostaje ograniczony do pojedynczych przejazdów związanych z bieżącą obsługą gospodarstwa. Już z tej przyczyny nie ma podstaw do twierdzenia, że inwestycja spowoduje trwałe i istotne zwiększenie obciążenia komunikacyjnego lokalnego układu drogowego.

Nie można także utożsamiać samej obecności pojazdów ciężarowych z automatycznym powstaniem istotnych zagrożeń dla bezpieczeństwa ruchu lub nadmiernej degradacji infrastruktury drogowej. Droga, z której korzystać będą pojazdy obsługujące fermę, pozostaje drogą publiczną, a więc elementem infrastruktury służącej obsłudze różnych form aktywności gospodarczej i bytowej. Korzystanie z niej przez pojazdy związane z przedsięwzięciem mieści się w zwykłej funkcji drogi publicznej. Twierdzenie, że już sam przewidywany ruch związany z fermą ma prowadzić do ponadprzeciętnego pogorszenia jej stanu technicznego, nie zostało poparte żadną konkretną analizą natężenia ruchu, klasy drogi, nośności nawierzchni ani rzeczywistych danych eksploatacyjnych.

Również zarzut zwiększonego ryzyka zdarzeń drogowych ma charakter wyłącznie hipotetyczny. Nie wskazano żadnych konkretnych cech organizacji ruchu, geometrii drogi, widoczności, kolizyjności skrzyżowań czy innych parametrów, które pozwalałyby przyjąć, że ruch związany z inwestycją będzie generował ponadprzeciętne zagrożenie dla użytkowników drogi. Jest to więc zarzut oparty bardziej na obawie niż na materiale dowodowym. Tymczasem ocena oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko nie może opierać się na samych przypuszczeniach, lecz na analizie rzeczywistego charakteru przewidywanych oddziaływań.

W konsekwencji należy uznać, że Raport prawidłowo uwzględnia transport związany z funkcjonowaniem fermy, a skala tego transportu ma charakter ograniczony i okresowy. Przeprowadzone analizy nie wskazują na wystąpienie ponadnormatywnych oddziaływań akustycznych ani innych istotnych zagrożeń dla otoczenia wynikających z ruchu pojazdów. Z tych względów uwagi dotyczące rzekomo nadmiernego obciążenia lokalnej infrastruktury drogowej i wzrostu zagrożeń komunikacyjnych należy uznać za niezasadne.

13. Udział społeczeństwa i raport jako materiał dowodowy w postępowaniu

Zakres uwag:

Uwagi objęte tą grupą odnoszą się z jednej strony do postulatu prowadzenia szerokich i rzetelnych konsultacji społecznych z mieszkańcami, z drugiej zaś do charakteru Raportu jako dokumentu prywatnego, który – zdaniem strony społecznej – nie korzysta z domniemania

zgodności z rzeczywistością i powinien być poddany szczególnie krytycznej ocenie przez organ.

Stanowisko inwestora:

Postulat szerokiego i rzetelnego dialogu społecznego należy uznać za zrozumiały, zwłaszcza w sprawach dotyczących przedsięwzięć mogących budzić zainteresowanie lub obawy mieszkańców. Nie może on jednak prowadzić do pomijania faktu, że w niniejszej sprawie komunikacja z mieszkańcami była prowadzona zarówno przed wszczęciem formalnej procedury administracyjnej, jak i w toku samego postępowania. Strony uczestniczyły w spotkaniach z mieszkańcami, przedstawiano założenia planowanego przedsięwzięcia, odpowiadano na pytania i deklarowano gotowość do dalszego wyjaśniania wątpliwości. Sam fakt, że nie wszystkie spotkania doprowadziły do merytorycznej dyskusji, nie może być utożsamiany z brakiem woli dialogu po stronie inwestora. Przeciwnie, z przebiegu sprawy wynika, że próby takiego dialogu były podejmowane.

W tym kontekście należy również podkreślić, że formalny udział społeczeństwa w postępowaniu środowiskowym jest realizowany w ramach ustawowo określonych mechanizmów proceduralnych. To właśnie procedura udziału społeczeństwa, możliwość składania uwag i wniosków oraz obowiązek organu odniesienia się do nich stanowią prawny instrument zapewniający mieszkańcom realny wpływ na tok postępowania. Sporządzenie obszernego stanowiska inwestora odnoszącego się szczegółowo do wszystkich zgłoszonych uwag również należy postrzegać jako przejaw rzetelnego odniesienia się do głosów strony społecznej, a nie jako próbę ich marginalizowania.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący charakteru Raportu jako dokumentu prywatnego, to na poziomie ogólnym jest on poprawny, ale nie prowadzi do skutków sugerowanych przez stronę społeczną. Rzeczywiście, Raport nie jest dokumentem urzędowym i nie korzysta z formalnego domniemania zgodności z rzeczywistością. Nie oznacza to jednak, że jego ustalenia mają charakter wyłącznie polemicznego stanowiska strony albo że jego wartość dowodowa jest zredukowana do zwykłego twierdzenia procesowego inwestora. Przeciwnie, Raport jest ustawowo wymaganym, sformalizowanym opracowaniem, którego zakres został szczegółowo określony przez ustawę z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) i które pełni w postępowaniu centralną rolę dowodową.

Trafne jest zatem jedynie przypomnienie, że organ ma obowiązek dokonać samodzielnej i rzetelnej oceny Raportu w ramach całokształtu materiału dowodowego. Taki obowiązek

wynika jednak wprost z ogólnych zasad postępowania administracyjnego i obowiązuje niezależnie od tego, czy strona społeczna go przypomina. Swobodna ocena dowodów nie oznacza przy tym dowolności ani automatycznego osłabienia znaczenia Raportu ze względu na jego formalny status. Ocenie podlega konkretna treść dokumentu – jego metodyka, dane wejściowe, spójność wyводу, poprawność obliczeń i adekwatność wniosków.

Właśnie w tym miejscu ujawnia się zasadnicza słabość omawianego zarzutu. Strona społeczna trafnie przywołuje ogólną zasadę procesową, ale nie wykazuje żadnej konkretnej wady Raportu, która z tej zasady miałaby wynikać w realiach niniejszej sprawy. Nie wskazuje konkretnego błędu metodologicznego, nie identyfikuje nieprawidłowego założenia emisyjnego, nie wykazuje pominiętego źródła oddziaływania ani wewnętrznej sprzeczności pomiędzy danymi a wnioskami. W efekcie zarzut ten ma charakter częściowo tautologiczny – przypomina o czymś, co i tak wynika z ustawy, ale sam przez się nie podważa żadnego z ustaleń Raportu.

W konsekwencji należy uznać, że zarówno postulat konsultacji społecznych, jak i uwaga o prywatnym charakterze Raportu nie prowadzą do zakwestionowania jego merytorycznej przydatności w niniejszym postępowaniu. Dialog z mieszkańcami był podejmowany, a Raport – choć podlega ocenie jak każdy dowód – zachowuje swoje centralne znaczenie jako podstawowe opracowanie środowiskowe sporządzone dla potrzeb tej sprawy. Z tych względów omawiane uwagi nie mogą stanowić skutecznej podstawy do podważenia ustaleń raportu.

Podsumowanie

W toku postępowania wymagającego przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko, prowadzonego na podstawie ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), w ramach procedury udziału społeczeństwa wpłynęły cztery pisma zawierające uwagi i wnioski dotyczące Raportu.

Analiza ich treści prowadzi do wniosku, że znaczna część podniesionych zarzutów ma charakter powtarzalny. Uwagi te, mimo ich obszerności i zróżnicowania redakcyjnego, opierają się na tych samych generalnych tezach dotyczących kwalifikacji przedsięwzięcia, oddziaływań skumulowanych, wpływu na środowisko wodne, zdrowie ludzi, komfort życia mieszkańców oraz metodologii Raportu. W konsekwencji rzeczywisty zakres sporu pozostaje ograniczony

i koncentruje się wokół powtarzających się zagadnień, a nie nowych, autonomicznych problemów środowiskowych właściwych wyłącznie dla niniejszej inwestycji.

Pierwsze z pism, wniesione przez pełnomocnika strony społecznej, ma charakter rozbudowanej polemiki z przyjętymi w Raporcie założeniami i metodyką analiz, przy czym w wielu przypadkach polemika ta nie wykazuje rzeczywistych braków w materiale dowodowym, lecz sprowadza się do kwestionowania przyjętych metod pomimo ich zgodności z powszechnie stosowanymi metodykami referencyjnymi lub do postulowania analiz wykraczających poza zakres wymagany przepisami prawa.

Drugie pismo, wniesione przez nieoznaczone osoby, stanowi przykład formalistycznej próby podważenia Raportu poprzez odwołanie się do rzekomych naruszeń art. 66 ustawy, przy jednoczesnym pomijaniu rzeczywistej treści Raportu, mieszaniu różnych reżimów prawnych oraz przypisywaniu inwestorowi obowiązków, które – zgodnie z art. 80 ust. 2 ustawy – należą do organu prowadzącego postępowanie, w szczególności w zakresie oceny zgodności przedsięwzięcia z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Na szczególną uwagę zasługuje przy tym sposób argumentacji przyjęty w tym piśmie, polegający na powoływaniu nieistniejących norm prawa, a także bliżej nieokreślonych badań, publikacji czy praktyki orzeczniczej bez wskazania konkretnych źródeł. Tego rodzaju argumentacja nie stanowi merytorycznej polemiki z dokumentacją sprawy, lecz tworzy jedynie pozór jej prowadzenia. Nie może ona również prowadzić do wniosku o systemowej niekompletności Raportu ani do automatycznej odmowy wydania decyzji na podstawie art. 80 ustawy, który znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy wynik oceny oddziaływania na środowisko uniemożliwia określenie środowiskowych uwarunkowań przedsięwzięcia, czego w niniejszej sprawie nie wykazano.

Dwa pozostałe pisma – wniesione przez osobę indywidualną oraz przez mieszkańców – mają odmienny charakter i wyrażają przede wszystkim ogólne obawy związane z funkcjonowaniem fermy drobiu w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej. Uwagi te odnoszą się do potencjalnych uciążliwości zapachowych, wpływu na jakość życia czy ogólnego postrzegania tego typu inwestycji. Mają one charakter zrozumiały z punktu widzenia społecznego odbioru przedsięwzięcia, jednak nie wykazują konkretnych uchybień Raportu ani nie wskazują na oddziaływania przekraczające obowiązujące standardy środowiskowe.

W konsekwencji należy stwierdzić, że zgłoszone w toku udziału społeczeństwa uwagi do Raportu – zarówno o charakterze formalno-prawnym, jak i te wyrażające ogólne obawy mieszkańców – zostały szczegółowo przeanalizowane i odniesione do treści Raportu oraz obowiązujących przepisów prawa. Przeprowadzona ocena nie potwierdza, aby wskazywały one

na rzeczywiste braki Raportu lub na takie oddziaływania przedsięwzięcia, które uniemożliwiłyby określenie jego środowiskowych uwarunkowań zgodnie z ustawą.

Raport obejmuje wszystkie istotne komponenty środowiska pozostające w zasięgu oddziaływania przedsięwzięcia, a przeprowadzone w nim analizy i obliczenia wskazują na brak ponadnormatywnego wpływu planowanej inwestycji na środowisko oraz na tereny zabudowy mieszkaniowej. W tych okolicznościach zgłoszone uwagi – mimo ich liczby i objętości – nie stanowią podstawy do podważenia przydatności Raportu jako zasadniczego materiału dowodowego w sprawie ani do odmowy wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia.